

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 5 Listopada v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wiadomość, ile zachorowało, wyzdrowiało i umarło w Moskwie z oznakami Cholery.

(Zrana 19 października.)

Od dnia okazania się choroby zachorowało 3402 osób.
 Umarło 1679 —
 1790 było chorych. 1316 —

W ciągu doby dnia 18go.

Zachorowało 178 —
 Wyzdrowiało 66 —
 Umarło 94 —

Zatem pozostało do 19 (po domach 450, a w lazaretach 884) w ogóle 1334 —

W tej liczbie z nadzieją powrotu do zdrowia 266 —

— Wyjątek z listu P. Leyb-medyka Lodera, do Redaktora gazety sanktpetersburskiej.

Moskwa d. 10 października.

„Serdecznie W Panu dziękuję za list Jego, i za oświadczone w nim zaufanie we mnie. Hendersona sposób leczenia Cholery jest znany; otwarcie atoli przyznam się W Panu, iż nie bardzo mu zaufam, dla tego, że metody angielskie nader często są sobie przeciwne, że oraz użycie wyżey wspomnianego sposobu nie wydało się mi zgodnem z istotą choroby. Lecz jestem W Panu obowiązany za to, żeś więcej zwrócił nań moję uwagę, i zaraz uczyniłem w czasowym moim szpitalu rozporządzenia, iżby względem takich chorych, dla których inne lekarstwa dotąd okazały się prawie zgola nieskutkującymi, była użyta metoda Hendersona. Na nieszczęście, natura tej choroby jeszcze nie dosyć jest znana. Z tém wszystkiem zdaje się, że zupełnie ma naturę Cholery indyjskiej; z resztą, klimat sam ma wielki wpływ na działanie lekarstw. Ta choroba przez dotknięcie nie jest tak zaraźliwą, jak czuma, chociaż w kilka godzin zabija mających większe do niej usposobienie. Tu, w Moskwie, napada bardziej mężczyzn, niż kobiety, prawie w stosunku 8 do 5, i to szczególnie ludzi niższego stanu; co trzeba przypisywać bardzo ciasnym i częstokroć wilgotnym ich mieszkaniom, oraz uprzedzeniu, że nie szkodzi chodzić boso, iść cebulą syrową, grzyby, ogórki i soloną zepsutą rybę. Ale najbardziej od niepomiarnej użycia wódki pochodzi grassowanie cholery, czyli, mówiąc lepiej, od piństwa. Nie uwierzysz W Panu, jak grassuje cholera między żarliwymi stronnikami domów szynkowych. Nadto, lud prosty, pomimo wszelkiego przekonania, bardzo jest skłonnym do taienia zjawionych symptomatów choroby. Z osób wyższych stanów, którzy umarli z cholery, (było ich w ogóle od 30 do 40stu) nieochybnie same siebie zgładziły, iużto przez niewstrzeźliwość i dziecinną obawę, iużto przez osłabienie się skutkiem nieroztropnego puszczania krwi, i t. d. W ogólności, liczba chorych jeszcze się zmniejsza, aczkolwiek złośliwość samej choroby wyraża się maleje, i mam nadzieję, iż, przy rozsądnym środkach, przedsiębranych przez czynnego, szanownego naszego P. Wojennego Jenerał-Gubernatora, straszna ta choroba skrótko ustanie. Terazniejszy stan powietrza przyczynia się zapewne do zaziębienia, rozwolnienia i złego trawienia; co jednakże nie zawsze zamienia się w cholere. Bądź zdrow!”

— Wyjątek z gazety moskiewskiej o stanie zdrowia Moskwy. — Dnia 12 paździer.

Doniesienie rzeczywistego radcy stanu, Kawelina, do moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora. „Mam zaszczyt doprowadzić do wiadomości JW: Pana, że, tak P. Przystawa częściowy i Urzędnicy policyjni, iako i Obywatele części Jauzkiej, na wysługi ieden przed drugim, i trudami osobistymi, i istotnymi pomocami, dopomagają mi we włożeniu na mnie staraniu, około zachowywania obywateli części Jauzkiej od tej choroby. Ofiary są dwójakiego rodzaju, właściwie na szpital czasowy i na pomoc ubogim familiom, iżby przez obszerniejsze umieszczenie, ciepłą odzież i zdrowy pokarm zapobiedz rozprzestrzenieniu choroby.”

„Znowu weszły ofiary na szpital czasowy: 1) P. Szambelan Berchmann oddał swój dom na szpital, bezpłatnie, na tak długo, póki będzie tego wymagała potrzeba; 2) radczyni honorowa, Anna Zacharówna Matwiejewa, sto arszynów płótna, 3) moskiewskiego kommissoryackiego Depo starszy pisarz, Sergiusz Alexieiewicz B. now 15, czer. zł. Na wsparcie niedostatnich: fabrykant i kawaler J. M. Jarcew, monetą 220 r.; kupiec moskiewski, M. J. Kosow, monetą 100 r.; kupiec moskiewski P. M. Galkin 50 r. assygn.; kupiec moskiewski S. N. Korzin monetą 50 r.; kupiec kołomeński, Tumin 25 r. monetą; niewiadomy 8 r. 50 k. monetą; kupiec moskiewski P. J. Bielousow 50 r. assygn.; niewiadomy 25 r. as., w ogóle 538 r. 50 kop., monetą kursującą.

„Już zdarzył się przypadek użyć pożyteczne ofiary tego rodzaju: w 5tym kwartale, w domu pod N. 524, w familii ubogiego honorowego radcy Wasiljewa, z czeladzią, złożoną z 12 osób płci oboiej, kilku dniami pierwey, umarła córka gospodarza, a wczoray zachorowała druga, z przyczyny ciasnoty domu, stojącego na niskiem miejscu, nad samą rzeką Moskwą. Cała familia odziana jest w nowe tułuby, i została przeniesioną do próżnego domu, ofiarowanego na to przez P. Gomiżakowa; opatrzono ją w pieniądze na utrzymanie się, a staranie o niey poruczonem zostało mojemu pomocnikowi, Agieiewemu.

— Dnia wczorayszego, znalazłszy u drzwi szpitala stojących ludzi, zapytałem ich: czy mają tu krewnych? Wielu odpowiedziało, że ma, i chce ich widzieć. Uczyniwszy im uwagę, iż, jeżeli obcych nie puszczają do szpitala, to iedynie z obawy zarazy; lecz, pragnąc korzystać z tego wydarzenia, żeby się przekonali, własnymi oczyma, o niesprawiedliwym wielu uprzedzeniu, względem szpitalow czasowych, i żeby im pokazać wszystkie staranne środki, przez Rząd przedsiębrane do uleczenia i uspokojenia chorych, oświadczyłem iednemu, ażeby poszedł za mną. Uczyniwszy potrzebne wszystkie ostrożności, oprowadziłem go po wszystkich izbach, naprzód do bardzo chorych, między którymi znalazł swego brata, potem do mniej chorych, a nakoniec, do przychodzących do zdrowia. Poczém, okropiwszy go wodą chlorynową, wróciłem z nim razem do innych i powiedziałem im: „Oto macie żywe pismo! opowie on wam wszystko, co widział, a przekonacie się od niego, iż w szpitalu prędzey można się wyleczyć, niżeli w domu. Powiedźcie to swoim sąsiadom i znajomym.” (G. S. P.)

KRÓLEWSTWO ZJEDNOCZONYCH NIDERLANDÓW.

Antwerpia d. 17 października.

J. K. W., Xiążę Oranii, dnia 11, ogłosił postanowienie, znoszące ścieśnienia wolności w edukacji publicznej.

— J. K. W. wypuścił na wolność wszystkich mieszkańców *Bruxelli*, którzy tu byli zatrzymani, jako jeńcy wojenni.

— Wszyscy prowincyjni południowych deputowani zostali wezwani do zjechania się do *Antwerpii*.

— Ministrowie, przydani Xiążęciu Oranii, złożyli J. K. W. raport o potrzebie przywrócenia sądu przysięgłych, szczególnie na przestępstwa druku. J. K. W. oddał ten raport do rozpatrzenia Rady stanu.

— Na mocy rozporządzenia J. K. W. Xiążęcia Oranii, które ma na celu uproszczyć administrację, Gubernatorowie i Deputowani stanów prowincjonalnych będą mogli odnosić się wprost do J. K. W., nie udając się do pośrednictwa Ministrów.

— Dnia 16, w okolicach *Lierry* i *Mechlinu*, były małe utarczki, ze stratą dla powstańców. (J.d.S.P.)

— Dnia 20 —

J. K. W. Xiążę Oranii wypuścił na wolność wszystkich jeńców wojennych bez różnicy. Pocztą z Francji i z Anglii będzie chodziła znów przez *Bruxellę* i *Ostendę*. Most w *Waelhem* został zdjęty, i wojska zajęły mocną pozycję. Ochotnicy z *Lowanium* i *Bruxelli* ustawicznie napadają na wojska królewskie między *Lierrą* i *Antwerpią*. (J.d.S.P.)

Bruxella dnia 17 października.

Półkownik *Mahieu* został wyniesionym na stopień generała i mianowany komendantem wojskowym Flandryi zachodniej. P. *Meulenaere*, nie przyjął obowiązków Gubernatora tej prowincyi, które też powierzono P. *van Rycke*. Ten otrzymał rozkaz zasekwestrować nasamprzód pieniądze publiczne.

— Rząd tymczasowy usunął wszystkich dyrektorów policyjnych.

— Generał *Duvivier*, został mianowany Gubernatorem wojennym oboich Flandryi.

— Rząd tymczasowy uchylił wszystkie rozporządzenia względem edukacji publicznej, która została przywróconą na dawny stopień, nim nastąpi kongres belgijski.

— Baron *Hooghvorst* został potwierdzony w swoich obowiązkach, dowódcy gwardyi narodowej bruxelskiej.

— Rząd tymczasowy zamierza otworzyć pożyczkę narodową; zachodzi atoli obawa, czy będzie można ją skutecznie.

— Hrabia *Berlaimont*, w *Leodyum*, otrzymał tytuł honorowy generała, za usługi, które wyświadczył sprawie belgijskiej. P. *Goblet* został mianowany generalnym dyrektorem korpusu inżynierii. Adwokat *van Meenen*, który pełni obowiązki Gubernatora Brabancji południowej, został mianowany generalnym prokuratorem w najwyższym sądzie bruxelskim.

— Przedpocztę wojsk królewskich nie przedstawiają zajmować swojej pozycji w *Sempst* i *Kampenhoult*.

— Utrzymują, iż liczba wojsk królewskich, zgromadzonych w *Antwerpii*, wynosi około 15,000 ludzi; lecz że w nich znajduje się wielu Belgów, którzy nie chcą walczyć przeciw swoim spółziomkom. (J.d.S.P.)

— Dnia 21 —

Rząd tymczasowy otrzymał od J. K. W. Xięcia Oranii propozycję, względem zawarcia rozejmu; dnia 20 odpowiedziano, że przed zgodzeniem się na ten środek powinno być postanowione: 1) aby wszystkie wojska działające przeciwko tymczasowemu rządowi, zostawały pod rozkazami J. K. W.; 2) aby Xiążę nakazał im ustąpić z prowincyi *Antwerpii*, miasta *Maestricht* i cytadeli *Den-hermonde*, i cofnąć się aż za *Moeryd* w *Holandyi*, i 3) aby można się było spodziewać, iż

ten rozkaz będzie wypełnionym punktualnie i w czasie, jak tylko być może najkrótszym.

— Jeńcy wypuszczeni w *Antwerpii* przybyli wczoraj do *Bruxelli*.

— Zaszły świeżo zaburzenia w *Mons*, *Charleroi*, *Thuin* i *Soignies*.

— *Sempst* i *Campenhout* zostały wczoraj opuszczone przez wojska holenderskie. Miasto *Lierra* została zajęta przez ochotników Belgickich. (J.d.S.P.)

Haga d. 22 października.

Na posiedzeniu dnia 19 drugiej izby stanów ieneralnych, pod przewodnictwem P. *van Toulon*, przeczytano poselstwo królewskie, które mianuje komisarzem królewskim P. *van Dussen*, na miejsce P. *van Limbourg Stirum*, który udał się do *Bredy* z batalionem gwardyi narodowej, w której jest oficerem. Prezydent wyznaczył dwie kommisye dla przekonania się o prawności wyboru nowych członków z północnej *Brabancyi*, z *Geldryi*, *Utrechtu*, *Fryzyi*, *Owerysselu*, *Groningi*, *Holandyi* i *Zelandyi*; wszystkie tytuły znalezione zgodne z prawami. Wybrano następnie trzech kandydatów, z pomiędzy których Król ma wybrać prezydenta izby; kandydatami tymi byli: P. *van Toulon*, *Sypkens* i *G. Cliffod*; kommisya obowiązana była złożyć te wybory Królowi. Wyjąwszy P. *Sandelin*, nie znajdował się żaden członek z prowincyi południowych. Poselstwo królewskie czytane było tylko w języku holenderskim; dotąd podobne akta odbywały się we dwóch językach.

— Na posiedzeniu dnia 20 znajdowało się 46 członków. Przeczytano naprzód wyrok, który mianuje P. *van Toulon*, prezydentem izby, a potem poselstwo J. K. M., którego brzmienie jest następujące:

S. i M. Panowie! odezwa z dnia 16, wydana przez ukochanego naszego syna, Xięcia Oranii, której przyczyny i następstwa zarówno nam są nieznane, dała nam poznać, że prowincye południowe odmawiają uległości prawej władzy. W takim stanie rzeczy, postanowiliśmy wyłączenie wszystkie nasze starania zwrócić do administracji prowincyi północnych, do użycia dla ich dobra, nie tylko ich sił i sposobów, ale jeszcze wszystkich środków, jakich się iść władze prawne poczytają za rzecz przyzwoitą. Postanowienia i projekta, które WPPanom będą przełożone podczas tej sessyi, powinny być wszystkie ugruntowane na tej zasadzie, a my żądamy, abyście WPP. działali zgodnie z zamiarami, jakie im udzielimy, i że następnie nie będziecie się uważali, jako reprezentanci prowincyi północnych, tak dalece, że my będziemy się naradzać z naszymi sprzymierzeńcami o sposobach postępowania, których trzymać się będziemy względem prowincyi południowych. Za czem WPPanów polecamy opiece Wszczęmogaćcego.

Prezydent następnie wyznaczył kommisyę, obowiązana przygotować adres odpowiedzi do Króla na mowę z tronu.

— Zlecenie urzędowe ministra wojny, umieszczone w *Staats-Courant*, dało rys całej dokłady tego wszystkiego, co się stało w Królestwie od powszechnego przez Króla wezwania do broni: gwardye narodowe i milicye, równie jak trzy uniwersytety krajowe, zasługują na sprawiedliwe pochwały za okazaną gorliwość.

— Komendant twierdzy, *Breda*, ogłosił ją za będącą na stopie wojny; rezerwa drugiej dywizyi została na tejże stopie; zajmują się czynnie koło fortyfikowania twierdzy. Spodziewają się, że kwatery główna wojsk królewskich przeniesiona będzie w najprędszym czasie do *Bredy*.

— Przez rozkazy z dnia 18 i 20 tego miesiąca, Król zezwolił na uwolnienie się od obowiązków, na własne żądanie, ministra stanu Xięcia *Ursel*, P. *Gobbelschroy*, ministra *Waterstaat*, przemysłu narodowego i kolonii, i P. *La Coste*, ministra spraw wewnętrznych.

— Na mocy rozkazu Królewskiego z dnia 15

zaciąg ochotników rozpoczął się w trzech przed-
niejszych departamentach nadmorskich: w Amsterdamie,
Rotterdamie i Flessyndze, pod warunkami
korzystnymi dla maytków. (J.d.S.P.)

Gandawa dnia 19 października.

Kłótnia, która zaszła dnia 16 między naszą
gwardyą miejską, a legią paryską, została sprawio-
ną przez pogłoskę, puszczoną przez pewnego o-
ficera gwardyi, że legia paryska szła dla iey
rozbroienia; w tymże samym czasie wzmówił on
pułkowi, że gwardya miejska ma nieprzyjacielskie
względem niego zamiary. Oficer ten został aresztow-
wany. Strzelanie z karabinów rozpoczęło się tegoż
dnia wieczorem między legią paryską a garni-
zonem holenderskim z cytadelli; dnia 17 cyta-
della rozpoczęła układy względem kapitulacyi, i
tegoż poranku wojska holenderskie opuściły ją z
bronią, bagażami i czterema działami. Pułkownik
Pontécoulant udał się dziś w drogę z wielką czę-
ścią ochotników paryzkich do Brugie, gdzie wie-
lu bezprawów dopuściło się pospólstwo. (J.d.S.P.)

Rotterdam d. 20 października.

Batalion gwardyi gminney Rotterdamskiej,
600 ludzi mający, udał się dzisiaj rano w drogę
do Bredy; Batalion miasta Hagi stanął w kosza-
rach szkoły wojskowej tego miasta. (J.d.S.P.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 15 października.

Cesarz Jegomość mianował Prezydentem Ra-
dy nadworney wielkiego mistrza artylleryi i ie-
nerała dowodzącego w wyższej i niższej Austrii,
Hrabie *Giulay de Maros Nemeth i Nadaska*.
Baron *Stipsicz*, ienerał kawalerii, dawniejszy
prezydent tej rady, został mianowany naczeln-
nikiem wydziału wojskowego Rady stanu.

— *Gazeta medyolańska*, pod datą 8 paździer-
nika, zbiera pogłoski, puszczone przez niektóre
dzienniki francuzkie i inne, o zaburzeniach i za-
mieszaninach, które miały wyniknąć w *Medyola-
nie*. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 22 października.

Birża Paryzka. Pięć od sta, 95 fr. 40; Trzy
od sta, 64 fr. 45; Akcje bankowe 1690 fr.

— Przez postanowienie królewskie z dnia 20,
katedra szczególna literatury cudzoziemskiej jest
utworzona w oddziale nauk pięknych w Paryżu; pro-
fessor używać będzie tychże praw i korzyści, co inni
członkowie wspomnianego fakultetu.

— Rozporządzenie królewskie z dnia 30 wrze-
śnia przywodzi artykuł 7 rozporządzenia z dnia
16go czerwca 1828 roku, stanowiący zaprowadze-
nie, 8,000 funduszów dla ubogich uczniów przy
szkołach duchownych drugiego rzędu, pod nazwa-
niem *demi bourses*.

— Izba deputowanych, która miała być od-
roczoną do dnia 10 listopada, jest zwołaną na dzień
3, przez listy prezydenta, rozesełane do mieszka-
nia każdego z członków. Liczba i nagłość inte-
ressów, którei izba będzie się zajmowała, zo-
stawiają do żądania, aby iey niebytność była skró-
coną, iak tylko można; ze 140 wyborów, które się
miały odbyć, 122 odbędzie się dnia 21 i 28 pa-
ździernika, a wszystkie zakończą się dnia 3 listo-
pada i większa część nowo wybranych będzie
mogła przybyć na ten termin.

— Komisyya śledcza izby parów zgromadzi się
w piątek dla słuchania wielu świadków. Rzeczą
jest pewną, że słuchanie stron rozpocznie się nie-
zwłocznie.

— Rozmaite dzienniki donoszą, że *P. Chantelauxe*,
jeden z ex-ministrów, uwięzionych w Vincennes,
jest niebezpiecznie chory.

— Donoszą, że wychodzący hiszpańscy, którzy we-
szli dnia 14 tego miesiąca do Hiszpanii, w licz-
bie 8 do 900 ludzi, pod dowództwem półkownika
Valdes, byli atakowani, i rozproszeni, tudzież, że
bardzo mała liczba z nich potrafiła dostać się do gra-
nic.

— Jedna z gazet donosi, że ministrowie między
sobą postanowili, aby ich roczna opłata nie wy-
nosiła więcej w następnym budżecie, iak 80,000
franków.

— Dom *Balgnerie* iunior w Bordeaux, zawiesił
swoje wypłaty; obawiano się, ażeby do podobney
upadłości nie, pociągnął innych; ale listy z Bor-
deaux z dnia 12 nie donoszą bynajmniej o no-
wych nieszczęściach.

— Nowe bankructwa dotknęły handel stolicy;
ze smutkiem wymieniamy dom *Ternaux i Gou-
doff*, iakoteż dom *Daily i Robinsona*.

— Ustanowiona została komisyya przy mini-
steryum skarbu, dla rozdzielenia 30 milionów, któ-
re są oddane do iego rozrządzenia, dla wspomoc-
zenia handlu i przemysłu.

— Jenerał *Athalin* przybył z Sanktpetersbur-
ga, i przywiozł uznanie ze strony Rosyi.

— Lord *Palmerston*, angielski ex-minister woj-
ny, przybył do Paryża.

— Piszą z Algieru pod dniem 4 października:
„*Bey Tyttery*, który nam oddawna grozi wrzu-
ceniem do morza, doniósł konsulom zagranicznym,
że ma jutro uczynić napad. Ale ienerał *Boyer*,
wystawszy na rozpoznanie równiny *Metizdah*, nie
znalazł tam więcej iak około 200 ludzi, którzy
za iednym wystrzałem z działa rozsypali się.

— Czytamy w iedney z gazet: „*Nazywający się*
Berrié, który się mienił także *Desperamensem*,
był już dwa razy w ręku sprawiedliwości. Po
kilkuletnim więzieniu w *Poissy*, gdzie był osa-
dzony za złodzieystwo, był uwięziony w 1826 r.
za schwytanie go na rabunku mieszkania ubogie-
go rzemieślnika, który mu ofiarował gościnność.
Po odkryciu iego przewinienia został skazany w
tymże roku, na pięcioletnie więzienie i na wy-
stawienie.

— Czytamy w *Monitorze* z dnia 18: „*Od kil-*
ku dni okazują się kuszenia do zrobienia rozrū-
chu w wielu kwartalach Paryża. Poprzybiano
różne pisma, i słyszano okrzyki; zgromadziły się tłu-
my ludu, wołając śmierci ludzi zostających w rę-
ku sprawiedliwości, i grożąc sędziom, iesliby nie
byli posłusznymi ich rozkazowi. Takie czynności,
takie mowy, są wzgardzone przez prawidła i ucze-
cia, którei się rządzą ludzie uczciwi. Bardzo
mała liczba osób należała do tego. Wszyscy roz-
tropni mieszkańcy Paryża z tego się trapią i na
tém cierpią; wszystkie przez to interessa są zatrwo-
żone i narażone na niebezpieczeństwo. Jesliby
daley tak postępowano, niepodległość urzędów i
bezpieczeństwo obywateli wielki by przez to cios
odniosły. Okoliczności nawet teraz wydarzoney,
żaden pozor nie usprawiedliwia: rząd, który my-
śli, że zniesienie zupełne i bezpośrednie kary śmier-
ci jest niepodobnem, myśli też, po hacznem roz-
trząśnieniu, że dla ograniczenia iey w naszym ko-
dexie do samych przypadków, których koniecz-
ność uprawnia, potrzeba czasu i długiej pra-
cy. Lecz wie on obok tego, że pierwszym iego
obowiązkiem jest stałe utrzymanie niepodległości
sędziów i bezpieczeństwa wszystkich. Wie, że
honor, iak spokojność towarzystwa, są iego na-
groda; on zabezpiecza je od wszelkiego gwałtu.
Wydane są rozkazy do rozpędzenia wszystkich
zgromadzeń tłumnych, do zabronienia wszelkiego
przybicia pism po ulicach, wszelkich krzywdzą-
cych albo zagrażających okrzyków. Sprawcy bę-
dą ścigani i karani podług praw. Wspierani roz-
sądkiem i uczuciami obywateli przednieysi obroń-
cy sprawiedliwości odniosą tryumf nad chwilową
niesfornością namiętności podniecanych i wydo-
bywanych przez wspólnych nam nieprzyjaciół.

— *Gazeta Francyi* ogłasza następne szcze-
góły o rozruchach, które zaszły w Vincennes.

„*Skupienie się ludu, które miało miejsce w*
Vincennes, obcymowało około 6 do 800 ludzi; wy-
dawali oni okrzyki śmierci na ex-ministrów. Chcieli
wyłamać drzwi, w zamiarze okazałości pogrzebo-
wych, dla opatrzenia się w pochodnię, i kusili się
rozbroić gwardye narodowe na stanowisku bulwaru
ś. Antoniego; ale się to nie udało. Przybywszy
do stanowiska alicy Montreuil, które nie liczyło

więcej jak pięciu ludzi i gdzie P. Jacquemin komisarz policyi przyszedł dla oznajmienia im, ażeby odeszli; żądali dobosza, a nieznalazszy go tam, kończyli swoją drogę do Vincennes, rozbrajając stanowiska liniowe przy rogatce. Stanowisko to było nieliczne. Po drodze wiele osób, należących do tej kupy, było aresztowanych przez gwardyę narodową z Charonny, ale potrafili umknąć.

„O godzinie pół do jedenastej, generał Daumesnil postrzegł zbliżającą się na drodze do Vincennes tę kupę, która szła z pochodniami w ręku. Zbliżywszy się do zamku, zatrzymali się na chwilę, dla zebrania się i udania w dalszą drogę. Na pierwszy krzyk straży, zatrzymali się jeszcze i chociaż ona zacydowała się zewnątrz, nie jej nie powiedzieli; potem zamysłali stoczyć bitwę przed pierwszymi palisadami, które chcieli szturmem zdobyć. Generał kazał ich natychmiast ostrzedz, że chce z nimi mówić. Wkrótce mały most zwodowy został spuszczonej i generał wystąpił za palisady. Tam, prosił ich, aby się cofnęli mówiąc, że się chce rozmówić z nimi. Jakoż wyszedł w rzeczy samej, i zapytał się ich, czego by chcieli: wszyscy odpowiedzieli, że chcemy, albo ministrów, albo ich śmierci. Generał odpowiedział, że nie może wypuścić niewolników bez rozkazu wyższej zwierzchności, i ponieważ nie miał takiego rozkazu, więc oni nie mogą nic otrzymać. Uczynił przytęm uwagę, iż oni nie zechcą, ażeby on swój honor skaził; że dwa razy był on otoczony przez wojska sprzymierzone, i że one bynajmniej nie weszły, i że napróżno by probowali sił swoich. Nakoniec oświadczył im generał, że jeśli by ważyli się wejść do twierdzy, każe ich wysadzić na powietrze, równie jak i wieżę zamkową; że wtenczas będą przyczyną okropnego nieszczęścia, gdyż połowa przedmieścia s. Antoniego zginęłaby przez wybuchnienie.

„Te słowa, wymówione ze spokojnym i stałym umysłem, sprawiły pomyślny skutek; słuchano ich uważnie; każdy był przekonany, że generał jest człowiekiem dotrzymującym słowa. Kiedy obaczył ich spokojniejszymi, przysiągł im na honor, że ministrowie nie uciekną; wówczas zaczęli wszyscy krzyczeć: *Niech żyje drewniana noga! Niech żyje nasz waleczny generał Daumesnil! Wielu ścisnęło jego nogi i ręce ze wszystkimi dowodami uszanowania. Jednak, nim się cofnęli, prosili generała, aby im pozwolił dobosza i dwóch gwardyaków narodowych, dla odprowadzenia ich aż do Chateau-d'eau. Generał przystał na to żądanie, i nie miał czego żałować: bo dobosz i dwaj gwardyacy dobrze byli od nich przyjęci i powrócili tegoż poranku. Kupy te znacznie zmniejszone w swojej liczbie, przyszły na plac Palais-Royal domagając się upoważnienia, aby im oddano czterech więźniów w Vincennes; gwardya narodowa wystawiła im naprzód, iak ich żądanie było nierozsądne, a potem ich rozpuściła. Zostało aresztowanych blisko dwóchset.*

— Rząd zniósł wynagrodzenie szkody udzielane wychodcom hiszpańskim i innym osobom, które się udały na granicę: zdaje się, że nie będą dawać takim ludziom pasportów do Hiszpanii. Zapewniają także, że posłany został rozkaz przez telegraf do władz pogranicznych Hiszpanii, aby rozpuściłono wychodców, którzy się tam połączyli i kazano im powrócić do Francji. (J.d.S.P.)

DANIA.

Kopenhaga d. 16 października.

Wiadomość o odkryciu *Grönlandy* wschodniej potwierdza się teraz; zostanie wkrótce ogłoszonym rapport kapitana *Graae*, który przeniósł aż do 62 stopnia, nie od strony zachodniej lądem, iak tego napróżno doświadczał *Giesecke*, ani też od strony wschodniej, iak *Lövenörn* i *Skoresby*; ale na szalupie, wzdłuż brzegu południowego. (J.d.S.P.)

NIEMCY.

Monachium dnia 15 października.

Dnia 15, mieszkańcy stolicy obchodzili pamiątkę Króla *Maxymiliana*, zmarłego przed pięć laty, oraz pamiątkę oficerów i żołnierzy, o-

zdobionych orderem zasługi wojskowej *Maxymiliana*, czyli medalem za waleczność. Od 6 godziny zrana, do 6 wieczorem, dawano poiednym wystrzale z armaty, co kwadrans.

— Dnia 14, Najjaśniejsi Królestwo zaszczyli teatr swoją obecnością, na którym tego wieczora, odkryto ośm nowych posągów na marmurowych podnożach, to jest posągów: *Sofokla, Eurypida, Menandra, Rassyna, Kalderona z Barbi, Szekspira, Göthego i Szyllera*. Niezadługo, zostanie w *Monachium* otworzoną szkoła śpiewu, podług metody *Pestalozzego*. (J.d.S.P.)

Brunswik dnia 16 października.

Dawniejsze ministerium stanu zostało całkiem rozwiązane. Łowczy *Weltheim* i radca tajny *Schleinitz* są członkami ministerium. Upředni członkowie ministerium stanu, *Bülow* i *Munchhausen* zapewne otrzymają napowrót swoje dawniejsze urzędy. (J.d.S.P.)

Drezno dnia 15 października.

Król Jegomość i J. K. W., spół-reient mianowali ministrem gabinetowym i sekretarzem stanu spraw zagranicznych rzeczywistego radcę tajnego, generał-majora kawaleryi i generał-adjutanta *Minkwitz*, który spełniał obowiązki dyrektora departamentu spraw zagranicznych. (J.d.S.P.)

Kassel d. 15 października.

J. K. W., Elektor, kazał rozdać zboża ubogim. Postanowienie z dnia 11, urzędu gwardyę miejską. (J.d.S.P.)

Szwajcarya.

— *Dnia 12 października* —

Twierdzą, iż Trappiści, wysłani z Francji, szukają schronienia w *Kantonie Schwyz* i zapewne się otrzymają. Na granicach naszych pokazali się Karbonary z Piemontu i Lombardyi; rząd przepisał władzom Tessynu, przedsięwziąć środki ostrożności, dla utrzymania neutralności Szwajcaryi. (J.d.S.P.)

HISZPANIA.

Madryt dnia 4 paździer.

Gazeta ogłasza dwa postanowienia, które grożą karę śmierci tym, którzyby usiłowali skutecznie iaką odmianę w formie rządu exystującego, albo którzyby sprzyiali podobnym projektom. (J.d.S.P.)

WŁOCHY.

Nawarra d. 3 paździer.

Miasto *Nawarra*, postanowiło wzniesć pomnik Królowi Sardyńskiemu, Karolowi Emmanuelowi III, któremu winno ono powietrze czyste i zdrowe, za pośrednictwem fossy, którą wykopać tam rozkazał ten Monarcha. Pomnik ten będzie się składał z kolosalnej osoby Króla, wyciosanej z marmuru karrarskiego, której robotę poruczone sławnemu *Pompeo Marchesi* w *Medyolanie*. (J.d.S.P.)

TURCYA.

Od granic Serbii d. 22 września.

Nie można sobie wyobrazić okropnych bezprawii, iakich się wojska tureckie dopuszczają, przeciw zwyciężonym Albańczykom: rabują i pustoszą miasta i wieś; zmuszają Albańczyków do najprzykrzejszych robot, a życie ich dla tego tylko oszczędzają, iżby zamienić ich w niewolników. Wiele tysięcy tych nieszczęśliwych zostało odprowadzonych do Bułgaryi, gdzie są używani do robot rolniczych i mają zaludnić znówu tę prowincyę, prawie opustoszałą od czasu ostatniej wojny. Reszty *Basza*, niegdyś kochany od Albańczyków, jest teraz pomiędzy nimi przedmiotem nienawiści, podobnej do fanatyzmu; zdaje się on zatym przedsiębrać wszelkie, iakie można, środki ostrożności, ażeby się nie stał ofiarą ich zemsty. Bośnia jest spokojną; w Serbii zajmują się urządzeniem administracyi wewnętrznej i wojskami. (J.d.S.P.)

DODATEK